

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 221 (1566)

## Naczelną Izba Gospodarcza.

Zapowiedziana przez rząd narada ze sferami gospodarczymi ma m. in. zająć się również sprawą utworzenia w Polsce Naczelną Izby Gospodarczej. Powołanie do życia takiej instytucji przewiduje art. 68 Konstytucji, który brzmi:

„Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego; a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone z naczelną izbą gospodarczą Rzplitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa”.

Chodzi więc o zrealizowanie pewnego punktu konstytucji, obowiązującej, jak wiadomo, już rok 8-ty. Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej powołały już do życia izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze oraz rolnicze. Pozostaje więc zorganizowanie izby pracy najemnej i utworzenie nadbudowy pod postacią Naczelną Izby Gospodarczej.

Dwa państwa Europy zachodniej Niemcy i Francja mają już od lat podobne instytucje. Są to: przewidziana art. 165 Konstytucji weimarskiej Rada Gospodarcza Rzeszy Niemieckiej funkcjonująca od r. 1929 oraz powołana dekretem Prezydenta Republiki z marca 1925 r. Narodowa Rada Gospodarcza we Francji.

Polska nie ma jeszcze Izby Gospodarczej, funkcje jej zastępuje pełnił cały szereg doradczych instytucji gospodarczych przy różnych ministerstwach. I tak przy ministerstwie przemysłu i handlu istniała Rada Handlowo-Przemysłowa, stała Komisja Celną, Komisja Traktatowa, Centralna Komisja Przywózowa (po wojnie celnej z Niemcami), Rada Rzemieślnicza, Rada Naftowa, Komitet popierania przemysłu ludowego, a nadto jeszcze pięć komisji dla spraw szczególnych, jak Komisja Elektryczna i inne. Jak z tego widać instytucji jest bardzo dużo, a ich zadania są bardzo różnorodne, zwłaszcza jeżeli się zważy, że to ministerstwo przy jednym ministerstwie.

Poza tym posiadało ministerstwo rolnictwa pięć ciał doradczych, ministerstwo pracy trzy, ministerstwo skarbu dziewięć. I inne ministerstwa nie były pod tym względem upośledzone, np. ministerstwo robót publicznych aż trzy i to państwową radę elektryczną, państwową radę mierniczą i polski komitet energetyczny, a nawet ministerstwo spraw wewnętrznych jedną radę opiniującą: Radę Spółzycowców, co wynikało z tego, iż ministerstwo to przejęło agendy byłego ministerstwa aprowizacji.

Słusznie też skrytykował ten stan rzeczy w swoim referacie p. Buzek, pisząc:

„Stroną ujemną obecnego stanu rzeczy jest to, że podstawowe zagadnienia naszego życia gospodarczego są rozpatrywane przez różne rady, istniejące przy różnych ministerstwach, z których każda rozpatruje dane zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia sfery, które reprezentuje. A przecież należałoby zapewnić rozpatrzenie wszystkich podstawowych zagadnień naszego życia z punktu widzenia interesantów ogólnopolskich przez jedno ciało doradcze t. j. przez państwową radę gospodarczą”.

Referat ten wygłosił p. prezes Głównego Urzędu Statystycznego na posiedzeniu komisji opiniującej rolnę, którą rząd p. Brianda powołał niezależnie od tych wszystkich rad tym razem nie przy ministerstwie, ale przy prezydium rady ministrów. Tych komisji opiniujących było szereg i tak przemysłowa, rolnicza i pracy. Mimo to rozliczne instytucje „doradcze”, „opiniodawcze”, znajomość podstawowych zjawisk życia gospodarczego w Polsce, opinii o nich sfer gospodarczych była minimalna, tak, iż gdy rząd postanowił wobec długotrwałego kryzysu gospodarczego (1925/26) przystąpić do naprawy aparatu produkcyjnego, trzeba było operować się na uchwałę sejmowej powołanej nowej komisji znaną pod nazwą Komisji Ankiętowej.

Wobec tego stanu rzeczy od lat lansowany był projekt utworzenia przynajmniej tymczasowej rady gospodarczej. Projekt taki przedstawił swego czasu w sejmie ówczesny premier Grabski, według niego miała się rada ta składać z 110 członków z czego 18 mianowanych przez rząd

a 92 wybieranych na dwa lata przez zrzeszenia gospodarcze publicznie i prywatno-prawne oraz instytucje samorządowe i naukowe. Z pól 92 członków wybranych miało być 16 rolników, 28 delegatów zrzeszeń pracowniczych i robotniczych oraz 33 członków zrzeszeń przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i t. Również opiniodawczą komisją rolniczą przy prezesie rady ministrów opracowała w roku 1927 swój plan rady, liczącej tylko 100 członków po 25 w każdym z czterech sekcji, (rolnicza, przemysłowo-handlowa, pracownicza i nominatów).

Według ostatniego projektu, opracowanego przez p. Buzka, państwową radę gospodarczą obradowałyby i uchwałyby z reguły w komisjach, których miało być trzy a mianowicie: komisja polityki gospodarczej, komisja polityki społecznej i polityki finansowej. Istniałoby wprawdzie plenum rady, czyli ogólne zgromadzenie członków, zbierałoby się one jednak tylko w wypadkach wyjątkowych, normalnymi zaś organami rady byłyby komisje oraz prezydium. Projekt ten wzorowany był zatem na praktyce rady niemieckiej, gdzie od roku 1923 nie zwolano jeszcze plenarnego zebrań, praca odbywa się wyłącznie w komisjach.

Od czasu posiedzenia owej komisji opiniodawczej, która notabene później została zlikwidowana, nie o nowych projektach nie było słychać. Komunikat rządowy w sprawie narady gospodarczej stawia pilną tę sprawę znowu na porządku dziennym. Zorganizowane w międzyczasie na terenie całej Rzeczypospolitej izby przemysłowo-handlowe opracowały swój własny projekt na tę kwestję, nowy ten projekt był przedmiotem obrad ostatniego zjazdu izb w czasie Targów Wschodnich we Lwowie.

J. B.

## Wzrost produkcji węgla i żelaza w lipcu b. r.

Produkcja górnicza i hutnicza w lipcu r. b. wykazuje znaczny wzrost. Produkcja węgla kamiennego z 3,5 milionów ton w czerwcu r. b. wzrosła w lipcu r. b. na przeszło 4 miliony ton, czyli o 16 proc., gdy w tymże miesiącu r. 1928 zwiększyła się z 3,192 tys. ton na 3,248 tys. ton, czyli o 2 proc. Produkcja żelaza wzrosła z 59,1 tys. ton w czerwcu r. b. wzrosła w lipcu r. b. na 65,6 tys. ton, czyli o 11 proc., gdy w tymże miesiącu r. 1928 — z 61,4 tys. ton na 63,7 tys. ton, czyli o 4 proc. Produkcja surowki żelaza z 58,3 tys. ton w czerwcu r. b. wzrosła w lipcu r. b. na 65,7 tys. ton, czyli o 13 proc., gdy w tymże miesiącu r. 1928 z 53,8 tys. ton na 56,1 tys. ton, czyli o 4 proc. Produkcja wytworów walcowniczych z 78,8 tys. ton w czerwcu r. b. wzrosła w lipcu r. b. na 87,2 tys. ton, czyli o 11 proc., gdy w tymże miesiącu r. 1928 — z 88,6 tys. ton na 90,4 tys. ton, czyli o 2 proc. Powyższe liczby wzrostu produkcji górniczej i hutniczej w roku bieżącym wydatniają różnicę, jaka zachodzi w tempie tego wzrostu pomiędzy rokiem obecnym, w którym średni wzrost wynosił 12 proc. a rokiem ubiegłym w którym zwiększenie produkcji lipcowej w porównaniu z czerwcem wynosiło tylko 2—4 proc.

## Podnoszenie stopy procentowej.

LONDYN, 26.IX. (Pat.) Bank angielski zmienił stopę dyskontową na 6 i pół proc.

WIEDEŃ, 26.IX. (Pat.) Według doniesienia „Neue Freie Presse” koła finansowe są zdania, że austriacki bank narodowy podniesie podobnie jak niemiecki Reichsbank w dniach najbliższych stopę procentową.

STOKHOLM, 26.IX. (Pat.) Jak donoszą oficjalnie, stopa dyskontowa w banku szwedzkim została podwyższona z 4 i pół na 5 i pół proc.

BERLIN, 26.IX. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Oslo, że Bank Norweskii podniósł stopę dyskontową z 5 i pół na 6 proc.

BERLIN, 26.IX. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Kopenhagi, że z dniem dzisiejszym stopa dyskontowa została podwyższona z 5 proc. na 5 i pół proc.

LONDYN, 26. IX. W całej City londyńskiej powitano z ulgą zwiększenie stopy bankowej, jako zarządzenie, kładące kres niepewności, która w ciągu ostatnich kilku tygodni wywarła gorszy wpływ na obroty giełdowe, niż podrożenie pieniądza. Po ogłoszeniu zwiększenia stopy notowania naogół spadły. Giełda przystosowała się szybko do nowej sytuacji. Funt szterlingowy podniósł się o brotach dolarowych na giełdach Francji i Niemiec.

## Po zgonie kardynała Dubois.

### Kondolencja min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 26.IX. (Pat.) W związku ze śmiercią kardynała Dubois p. minister Zaleski wysłał następującą depechę do arcybiskupa swego miasta Paryża „Głęboką wzruszoną boleśną wiadomością o śmierci Jego Eminencji kardynała Dubois proszę przyjąć szczerze wyrazy współczucia rządu polskiego oraz zapewnienie, że wspomnienie o znakomitym zmarłym, który był wypróbowanym przyjacielem Polski, będzie żyło wśród nas. (—) Zaleski.

Kardynał Dubois był odznaczony orderem Orła Białego.

### Hołd zwłokom złożony przez ambas. Chłapowskiego.

PARYŻ, 26.IX. (Pat.) Ambasador Chłapowski powrócił z urlopu i objął urządowanie. W parę godzin po powrocie do Paryża ambasador Chłapowski złożył osobiście hołd zwłokom kardynała Dubois.

### Posel Joachim Wołoszynowski złożył mandat poselski.

Dotychczasowy Prezes grupy regionalnej posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Ziemi Wołyńskiej poseł Joachim Wołoszynowski pismem z dnia 23 bm. na imię Prezesa Klubu Sejmowego Bloku plk. Walerego Sławka zawiadomił go o zrezygnowaniu z mandatu poselskiego. Równocześnie zawiadomienie takie przysłał p. marszałkowi Sejmu p. Ignacemu Daszyńskiemu. P. Joachim Wołoszynowski obejmuje stanowisko Naczelnika Wydziału Samorządowego w województwie Wołyńskim. Dla uniknięcia jakichkolwiek opacznych komentarzy p. Wołoszynowski stwierdza, że czyni to w porozumieniu z Prezesem Sławkiem oraz że czując się powołanym do pracy na innej niwie, do pracy tej obecnie przechodzi. W dalszych motywach zrezygnowania z mandatu poselskiego p. Wołoszynowski podkreśla, że w swoim czasie stał na czele listy Nr. 1 w okręgu kowieńskim by dać wyraz nie tylko całkowitej solidarności z ideologią Bloku, lecz czynnie popierać zasadę list narodowo-mieszanych stanowiącą bardzo ważny czynnik na Wołyniu. Dzisiaj zaś sędzi, że ta zasada znajduje w społeczeństwie całej Polski coraz głębsze zrozumienie, p. Wołoszynowski poświęca swoje siły pracy dla Państwa na stanowisku, bardziej odpowiadającym jego charakterowi i uzdolnieniom, w znanej mu dziedzinie pracy i w znanych mu warunkach lokalnych.

### Zaprzeczenie pogłoskom.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wszelkie pogłoski o mających nastąpić w najbliższych dniach zmianach na stanowiskach wojewodów, a między innymi o powołaniu wojewody wileńskiego Raczkiewicza na województwo poznańskie opóźnione przez ustąpienie p. Dunin-Borkowskiego, nie odpowiadają prawdzie.

Kwestia następcy p. wojewody Dunin-Borkowskiego, jak się dowiadujemy, nie została jeszcze przesądzona.

### Plenarne posiedzenie kongresu matematyków.

WARSZAWA, 26.IX. (Pat.) Dzień odbył się posiedzenie plenarne kongresu matematyków krajów słowiańskich, na którym wygłosili referaty profesor uniwersytetu wiedeńskiego Menger i profesor uniwers. Mazurkiewicz, poczem odbyły się posiedzenia sekcyjne, na których wygłoszono 28 referatów. Po południu uczestników kongresu podejmowało w ratuszu prezydium miasta. Wieczorem nastąpił odjazd do Poznania, gdzie będą zamknięte prace kongresu. Na wniosek prof. Popowa z Sofji na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu postanowiono urządzać periodyczne kongresy matematyków słowiańskich w odstępach 4-letnich. Następny kongres odbędzie się w r. 1934, a miejsce zostanie oznaczone przez specjalną komisję, wybraną w tym celu.

## Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

## Kiedy zostanie zwołany Sejm.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym prezesi klubu Zydowskiego i klubu Zjednoczenia Niemieckiego wystosowali dwa pisma do prezesa klubu B.B.W.R. posła Sławka jako odpowiedź na jego zaproszenie na konferencję przedstawicieli stronnictw Sejmu, mającą na celu omówienie sposobu pracy nad rewizją konstytucji. Zarówno odpowiedź p. Grünbauma jak i posła Nau-mana jest negatywna. Motywem tego stanowiska dwóch zaproszonych na konferencję klubów mniejszościowych jest fakt, iż nie zostały na tę konferencję zaproszone pozostałe kluby mniejszościowe, to jest Ukraiński i Białoruski.

Jednocześnie w dniu wczorajszym odbyła się nieoficjalna, prywatna rozmowa między przedstawicielami klubów centrowych i lewicowych.

Dowiadujemy się, że wszystkie te kluby, zamierzają w dniu dzisiejszym wystosować oddzielnie odpowiedź do prezesa Sławka. Wszystkie jednakże będą negatywne i odrzucą propozycję prezydium klubu BB.

Wobec kursujących ostatnio wiadomości, popularnej pogłoski, jakoby Sejm miał być zwołany w pierwszych dniach października, dowiadujemy się że źródł miarodajnych, iż rząd zwoła Sejm na sesję budżetową dopiero w końcu przyszłego miesiąca. Zgodnie zresztą z ustawą konstytucyjną.

## Narada w sprawie polityki zbożowej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dzisiaj w Prezydium Rady Ministrów odbędzie się wielka narada, poświęcona specjalnie sprawom rolniczym, a właściwie sprawie wzmocnienia eksportu płodów rolniczych i podniesienie cen zboża na rynkach krajowych. Jak wiadomo bowiem, obecnie krajowe giełdy zbożowe w ostatnich kilku dniach notują ceny zboża niższe od cen kalkulacyjnych. Spowodowane to jest z jednej strony nadprodukcją płodów rolnych w bież. roku z drugiej zaś strony zalewem rynków zagranicznych zbożem amerykańskim, które dzięki zastosowaniu przez eksporterów amerykańskich cen dumpingowych, konkuruje zwycięsko z zbożem europejskim.

Wszystkie niemal rządy europejskie stanęły dzisiaj przed zadaniem podniesienia cen zboża i uchronienia rolnictwa europejskiego przed zagrożającą go katastrofą. W dzisiejszej wielkiej naradzie, do której wczoraj już czyniono przygotowania w Prezydium Rady Ministrów i odbywały się konferencje międzyministerjalne, weźmą udział przedstawiciele 45 rolnych organizacji i związków rolniczych.

Przewodniczyć naradzie będzie p. premier Świątalski.

## Przesilenie gabinetowe w Austrii

### Prezydent policji kanclerzem.

WIEDEŃ, 26.IX. (Pat.) Prezydent policji Schober przyjął propozycję objęcia rządu w Austrii. Stronnictwa większości parlamentarnej pozostały mu wolną ręką co do zestawienia listy nowego gabinetu. Następnie Schober konferował z głównymi osobistościami, które miałyby wejść do rządu.

Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że rokowania te będą jeszcze dzisiaj ukończone. Możliwe jest też, że dzisiaj przedstawi się nowy gabinet radzie narodowej. W przeciwnieństwie do rządu poprzedniego nowy rząd będzie miał charakter urzędniczy. Stronnictwa parlamentarne wysłały tylko po jednym przedstawicielu do nowego rządu. Prasa wiedeńska nie tylko pracownicą, lecz także i lewicową wita nowego kanclerza życzliwie, podkreślając, że stoi on na stanowisku legalnym i jest wiernym sługą republiki.

### Skład nowego gabinetu.

WIEDEŃ, 28.IX. (Pat.) Rada Narodowa przyjęła na posiedzeniu, które rozpoczęło się o godzinie 6 wieczorem 84 głosami chrześcijańsko-socjalnych, niemiecko-narodowych i związku chłopskiego przeciwko 69 głosom socjalnych demokratów propozycję komisji głównej co do składu nowego rządu, który jest następujący: kanclerz dotychczasowy prezydent policji Schober, wicekanclerz i minister wojny—Vaugoin, sprawiedliwość—Flama, opieka społeczna — profesor uniwersytetu Ignitz, rolnictwa — Feder-mayer, handel — b. prezydent republiki austriackiej Hainisch. Dotychczasowy wicekanclerz Schumy obejmie resort spraw wewnętrznych. Teki skarbu i oświecenia ma objąć tymczasowo aż do definitywnego obsadzenia tych resortów kanclerz Schober.

## Nawiązywanie stosunków Anglii z Z. S. S. R.

### Nowa rozmowa Dowgalewskiego z Hendersonem.

LONDYN, 26.IX. (Pat.) Przedstawiciel Sowietów Dowgalewski złożył dzisiaj kolejną wizytę w Foreign Office sekretarzowi stanu spraw zagranicznych Hendersonowi, z którym rozmawiał zgórą dwie godziny. Treści rozmowy nie podano w wiadomości publicznej.

## Konferencja Dawesa z Mac Donaldem.

LONDYN, 26.IX. (Pat.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie gen. Dawes odwiedził dzisiaj premiera Mac Donalda i odbył z nim dłuższą konferencję, która ze względu na jutrzejszy wyjazd premiera do Stanów Zjednoczonych, dała sposobność do omówienia szeregu spraw, dotyczących misji Mac Donalda.

LONDYN, 26.XI. (Pat.) Obowiązki premiera Mac Donalda, w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych, pełnić będzie kanclerz skarbu Snowden. Powrót Mac Donalda z Ameryki nastąpi w pierwszych dniach listopada.

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

**Polska Składnica Galanteryjna**  
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPET i RĘKAWICZEK  
FRANCISZEK FRICZKA  
Telefon 6-46. — Wilno — ul. Św. Jędrzejki Nr 6.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem prezesa rady ministrów odbyło się posiedzenie nowego gabinetu litewskiego. Załatwiono szereg spraw bieżących.

### Katastrofa kolejowa.

Onegdaj o godzinie 2 min. 45 w nocy na stacji Rastakiszki wydarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg towarowy najechał na stojący na torze pociąg osobowy. 4 wagony uległy zniszczeniu, a parowozy obu pociągów zostały uszkodzone. Wypadków z ludźmi nie było.

### Ustąpienie dyr. departamentu samorządowego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ustępuje z zajmowanego stanowiska dyr. departamentu samorządowego w Min. Spraw Wewnętrznych p. Strzelecki.

### Przeniesienie do Wiednia składów broni.

WIEDEŃ, 26.IX. (Pat.) Austriackie władze wojskowe zarządziły przeniesienia do Wiednia składów broni, pozostałych po rozwiązaniu dawnej Volkswehry w roku 1920. Broniowa znajdowała się dotychczas pod opieką oddzielnych zarządów gminnych. Okazało się jednak, że w Neuenkirchen dokonano włamania do składów broni i część jej skradziono. Wobec tego składy owe przeniesione będą do Wiednia.

### Sprawa międzynarodowego banku reparatornego.

BERLIN, 26.IX. (Pat.) Komunikat półrządowy donosi z Banku Rzeszy, że wbrew dotychczasowym wiadomościom prasowym nie nastąpiła jeszcze ostateczna decyzja w sprawie miejsca i czasu obrad, dotyczących międzynarodowego banku reparatornego.

### Zamordowanie misjonarzy.

HANKOU, 26.IX. (Pat.) Bandydzi zamordowali kilku misjonarzy belgijskich. Morderstwo dokonane było w sposób wyjątkowo okrutny. Ciąła misjonarzy przebite zostały szablastami i pikami. Dwie z podróży ofiar morderców zmarły wśród okropnych męczarni po kilkugodzinnej agonii. Pomimo przyrzeczenia ze strony władz chińskich, nie przedsięwzięto żadnych środków w celu zatrzymania winnych.

### Bójka hitlerowców z komunistami.

STUTTGART, 26. IX. (Pat.) Wczoraj wieczorem w czasie zebrania, zorganizowanego przez hitlerowców, celem zaprotegowania przeciw planowi Younga, doszło do gwałtownych starć z komunistami. Szereg osób odniosło rany. Policja opróżniła salę obrad, jednakże bójki przeniosły się również na ulicę, gdzie dopiero udało się policji przeskodzić zająć się pościganie znaczniejszych posilków. Policja dokonała wielu aresztowań. Ilość rannych nie jest dotychczas dokładnie znana.

### Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 26.IX. (Pat.) Dzisiaj w 17 dniu ciągnięcia 5 klasy 19 Polskiej Państwowej Loterii klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 150 tysięcy złotych — 182.298, 20 tys. — 149.439, 100 tys. — 135.729, po 5 tys. — 10.295 i 69.467.

### Giełda warszawska z dn. 26 IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Nowy Jork	8,89 1/2 — 8,91 1/2 887 1/2
Londyn	4,30 — 4,31 — 43,20
Nowy York	8,90 — 8,92 — 8,88
Paryż	34,94 — 35,03 — 34,85
Praga	26,41 — 26,41 1/2 — 26,35
Szwajcaria	172,02 — 172,00 — 171,59
Wiedeń	125,41 — 125,10
Marka niemiecka w obr. nieof.	212,80
Papieru procentowe: Pożyczka inwastyacyjna 118,5 — 118,50. 5% pożyczka Premj. dolarowa 61. 10% kolejowa 102,50. 5% konwers. 49,75. 7% stabilizacyjna 88 8/8. L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Roln. obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7% 83,25. 4 1/2% ziemskie 45,75 — 49,8% warszawskie 66,75 — 66,90.	
Akcje: Bank Polski 160 — 170. Zagł. chodni 70,50. Spółk. Zarobkowych 78,50. Spies 135. Cegielski 38. Lillip 28,50. Modrzejów 20,50 — 21,50 — 21. Ostrowiec 84,50.	

## Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

## Listy z Warszawy.

(Jakubowski redivivus. — Ulatwiona robota. — Spaczona idea. — Komedjopisarz Nowaczyński. — Autor sobie, teatr sobie).

Niewinnie, ale za to legalnie, zamordowany w Niemczech robotnik polski, Jakubowski, odżył na scenie teatru „Ateneum”. Wystawiono tu, mianowicie, przetłumaczoną z niemieckiego i głosznią już w całym Niemczech, sztukę Eleonory Kalkowskiej: „Joseph”.

Gdy kilka tygodni temu, na łamach „Kur. Wileńskiego”, pisałem o niezaleźnianiu się teatru od literatury, wcale nie przypuszczałem, iż tak rychło spotkam się z nowym typem ewolucji objawem. Utwór p. Kalkowskiej, jakkolwiek w niektórych scenach zdradza talent autorki, na ogół jest prymitywem, lekceważącym elementarne zasady literatury dramatycznej. Jest to (jak, zresztą, ogłosiła sama p. K.), „reportaż” teatralny. Żadnej konstrukcji. Surowe odtworzenie epizodów, żywcem wziętych ze sprawozdań sądowych.

Sila emocjonalna sztuki zależy więc od czynników, nie mających nic wspólnego z literackimi walorami utworu. Daje ją przedewszystkiem sam temat, następnie ustosunkowanie się publiczności do przyniesionego na deski sceniczne wypadku, wreszcie — interpretacja aktorska.

Nasamprzód słów kilka o owym ustosunkowaniu się widowni.

Jeżeli „Joseph” miał w Berlinie takie powodzenie, jak głosznią komunikaty w dziennikach, byłby to dowód, że w masach tamtejszych furja nacjonalistyczna znacznie zależała; że zbudziła się tam szczerą chęć ekspiacji...

Nie wiem, w jakim stopniu przyczynił się do tego reżyser i aktor niemiecki.

W każdym razie wystawienie tej rzeczy było z ich strony uczciwym czynem społecznym, było śmiałym protestem przeciw bezduszności biurokracji sądowej i ohydzie judexa nacjonalistycznych.

Na tem też polegała główna wartość sztuki.

A co uczyniono z tego w Warszawie?

Powiem odrazu: coś wręcz przeciwnego.

W sztuce niemieckiej ważnym motywem tragedji jest to, że bohater złe władze językiem otoczenia. Wynika stąd szereg nieporozumień, skwapliwie wyzykiwanych przez polakożerstwo prokuratora i sędziów.

Zrodziło się tedy pytanie, jak ten szczeróg wydatnić w przekładzie polskim. I oto teatr „Ateneum” wpadł na pomysły... dziwny. Kazał, mianowicie, wszystkim grającym mówić z poznańska, a bohaterowi z mazurska.

Gdy pytałem, z jakiej racji tak właśnie to zagadnienie rozwiązano, usłyszałem dwie odpowiedzi: 1) „Poznańczycy to właściwie Niemcy, mówiący po polsku”; 2) „Szło o to, żeby Jakubowski był widzowi bliższy, niż jego otoczenie”.

Nie będę się zatrzymywał nad pierwszym motywem. Zaznaczę tylko, że jest to przekonanie dość rozpowszechnione w Warszawie, a świadczące, jak płytkie sądy mają tu powodzenie.

Natomiast drugi wzgląd (że bohatera dramatu należało uczynić bliższym widowni) stanowi zupełne wypaczenie całego waloru sztuki. W Berlinie teatr budził sympatię właśnie dla obcego, rozniecał krytycyzm w stosunku do swych instytucji, swoich sprzedzeń rasowych. I tem oto spełnił czyn szlachetny, ludzki. A u nas co? Poprzestał na „reportażu”, na pokazaniu, że w Niemczech stał się taki a taki wypadek, jak gdyby tam tylko trafiły się omyłki sądowe i jak gdyby uprzedzenia rasowe nigdzie indziej nie istniały. Zamiast niecić uczucia bra-

terskie w stosunku do cudzoziemca, jak to uczynił teatr niemiecki, polska interpretacja sztuki podrywa nieważność do „szwabów”. Podsycałem mocniej, że doskonała gra p. Strachockiego czyni z tego biednego mazurskiego chłopca postać nietylko nam bliską, ale kochaną. Ale ta doskonała gra nie może zasłaniać faktu, że artysta ogromnie ułatwił sobie zadanie, gdy jego kolega niemiecki ułatwienia tego nie miał.

Gdyby chciano zachować ideową wartość sztuki, należało dać wszystkim grającym dobry tekst polski, a z bohatera uczynić jakiegoś zapędzonego w obcy strony Ukrainca czy Białorusina. I niechby wówczas p. Strachocki uczynił go bliskim publiczności warszawskiej; niechby o-budził dla niego sympatię, otworzył serca... A tak—jak uczyniono—to nie sztuka, to poprostu wymaganie się z trudności.

— Bądź co bądź, owo zupełne przeinaczenie idei utworu jest przejawem samodzielnej twórczości działu sztuki, który dotąd zadawała się wyłącznie rolę odtwórczą.

Inny tego przykład daje Teatr Narodowy, grający „komedję historyczną” [Adolfa Nowaczyńskiego, rzecz, która jednak wcale komedją nie jest. „Wiosna narodów (w którym zakatku)” to także tylko — reportaż. Wprawdzie nie mamy tu ilustracji zdarzenia aktualnego, ale podobnie jak u pani Kalkowskiej, jest to sprawozdanie dziennikarskie, przeniesione na scenę. Dodać też trzeba, że budowa sztuki daleko jest misterniejsza, niż „Joseph’a” ale za to brak jej osi, brak bohatera.

Utwór ten stanowi jeszcze jeden dowód, że na dramaturga p. Nowaczyński posiada tylko część kwalifikacji — nie wszystkie. Główną jego wadą jest (jak u Matejki) brak perspektywy; wszystkie osoby — w jednym planie. I nic dziwnego. P. Nowaczyński choć nie jest satyrykiem, nie jest humorystą, jest sadystą literackim. Jego talent to genjalna dokuczliwość. On nie potrafi namalować człowieka, ale to tylko, co w nim jest szpetne, śmieszne, kaleki. Ułomności ludzkich szuka z pasją; gdy ich nie znajduje — myśli. Z dowcipów Nowaczyńskiego nikt się nie śmieje; śmieją się ludzie tylko z tego, że komuś dożywego dokuczyl.

Stąd pochodzi fakt, że wszystkie postaci, które wlecze na scenę, jak pod grejżer, portretuje z jednakowego dystansu, z jednakową namietnością.

W danym wypadku ten brak perspektywy uwydatnił się tem silniej, że autor powycigał z mogił umarłaków i dokuczał im z taką furją, jakby ich czyni nie utracili nie ze swej aktualności. Sprawa to takie wrażenie, jak gdyby p. N. dawał się koniecznością milczenia o pewnych ludziach i faktach społecznych, których i które rad by oszkalował. Niestety, nie może. Za blisko nich stoi. Więc z całą furją szarpie ich ideowe antenaty.

Tak czy owak, gdyby ta sztuka nie była przez teatr z gruntu „przeinaczona”, byłaby (mimo swej literackiej wartości) nie do... wysiedzenia. Ale teatr uczynił z niej tak wdzięczne malowidło, taki tu dał obraz dawnych mód, tak popodkreślał groteskowość tych antyków ludzkich, że publiczność siedzi zadowolona i chwilami nawet serdecznie śmieje się... Z czego? Otóż ze srogiego gniewu autora na jakies wykopane z katakumb mamuty.

Teatr do Sasa, autor do lasa, a mimo to widowisko śliczne.

Benedykt Hertz.

## Z pobytu Pana Prezydenta w Wilnie.

W kościele św. Jana.

W dniu 26 b. m. o godz. 9.10 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udał się w towarzystwie p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza, wraz z świtą do kościoła św. Jana. Po drodze zgromadziła licznie publiczność witała Pana Prezydenta serdecznie. Przed kościołem św. Jana stanęły szeregi korporantów akademickich ze sztandarami. Wyśiadłszy z samochodu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej 5 p. Leg. U progu świątyni powitali Pana Prezydenta ministrowie Składkowski i Staniewicz, marszałek Senatu Szymański, gen. Roupert, Dobrodzicki i Krok-Paszkowski, dyrektor Piestrzyński oraz członkowie

Na otwarciu zjazdu.

O g. 10.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do gmachu teatru miejskiego na Pohulance na uroczyste otwarcie XIII Zjazdu Le-

W ogrodzie po-Bernardyńskim.

O g. 13.15 Pan Prezydent Mościcki w towarzystwie woj. Raczkiewicza, wraz z otoczeniem, udał się samochodem do ogrodu Bernardyńskiego, celem zwiedzenia wystaw, urządzonych tam w związku z Zjazdem lekarzy i przyrodników. Dostojny gość, oprowadzany przez woj. Raczkiewicza, prezyd. miasta Folejewskiego oraz gospodarza wystawy p. J. Muszyńskiego zwiędził najpierw wystawę przyrodniczo-lekarską, mieszczącą się w głównym teatrze letnim, następnie przeszedł do gmachu wydziału sztuki w t.zw. murach po-Bernardyńskich, zwiedzając wystawę

Na poświęceniu kościoła św. Ignacego i na Antokolu.

O godzinie 18-iej Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do nowo-przebudowanego kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Ignacego. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, ustawionej przed kościołem, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitany był przez ks. biskupa Michalkiewicza oraz korpus oficerski z gen. Krok-Paszkowskim na czele. Ks. biskup Michalkiewicz dokonał poświęcenia kościoła, po-czem wygłosił podniosłą przemowę, zebrani zaś odpiewali chórnie pieśń „Boże coś Polskę”. Stamtąd udał się Pan Prezydent do nowo-wybudowanego gmachu uniwersyteckiego anatomji przy ulicy Zakretowej.

Po zwiedzeniu tego gmachu zwiędzał Pan Prezydent Rzeczypospolitej kolejno szkołę powszechną

Obiad u p. Wojewody i rauf w Sali Miejskiej.

W dniu dzisiejszym p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz i pani wojewodzina Jadwiga Raczkiewiczowa podejmowali Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego obiadem w swych prywatnych apartamentach. Pan Prezydent przybył do państwa Raczkiewiczów o godzinie 20 i po przedstawieniu mu zaproszonych gości, których Pan Prezydent zaszczylił krótką rozmową, zasiadł do stołu biesiadnego. W obiedzie uczestniczyło około 60 osób. Wzieli w nim udział między innymi: ministrowie Składkowski i Staniewicz, gen. Żeligowski, marsz. Senatu Szymański, ks. biskup Michalkiewicz, arcybiskup prawosławny Teodozjusz, hachan karański Seraja Bej-Szapszał, mufti mużulmański Szpinkiewicz, przedstawiciele wyznania ewangelickiego, staroobrzędowców, oraz gminy żydowskiej, b. minister Myszczewski, posłowie i senatorowie z pos. Janem Piłsudskim i Kościakowskim na czele, przedstawiciele wojskowości z generałami Dobrodzickim, Roupertem i Krok-Pa-

szkowskim, prezes Apelacji Bochwic, prokurator Sądu Apelacyjnego Przyłuski. Dalej wzięli udział w obiedzie kilku najwybitniejszych uczestników odbywającego się w Wilnie XIII zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z prezesem zjazdu prof. Gluzińskim, prof. Ciechanowskim i prof. Janusz-kiewiczem na czele prezes delegacji jugosłowiańskich lekarzy Ivkovic, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski, prof. Ferdynand Ruszczyk, prezydent miasta Folejewski, Konsul lotewski Donas, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wil. Szydłowski, prezes związku ziemian Giecwiczew, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński oraz inni przedstawiciele rolnictwa, handlu i t. d.

Przy deserze przemówił p. wojewoda wileński wyrażając Panu Prezydentowi najgłębszą wdzięczność za obecność. — Niech mi wolno będzie — rzekł p. wojewoda — podzielić się ze wszystkimi obecnymi tą radosną nowiną, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, przyrzekł

duchowieństwo było aż tak bezsilne! Zabierzmy się teraz do weselszej sprawy: obrony nagoci w klerykałnem piśmie! To w istocie jest pyszny kawał! Spodziewałem się, że pisać będzie o tem ktoś z młodzieży, że wylumaczają na czem polega zasługa tych rekordów. A tu znowu jakaś anonimowa figura, podpisująca na uragowisko „sportowiec”, bo żaden prawdziwy sportowiec nie jest takim tchórzem, by się bał podpisać swoje poglądy nazwiskiem i imieniem.

Co do nagoci i wysięgów kobiet w zawodach sportowych, to raz jeszcze twierdzą, że 1) gdyby to były rzeczy traktowane tylko z punktu widzenia zdrowia, higieny, teżyżny, wyrobienia energii w młodem pokoleniu, to by się nie odbywały za płatnymi biletami, w obecności tysięcy widzów krzyczących i śmiejących się, o nagrody i nie było fotografowane do pism. Proszę mi wy-kazać różnicę z cyrkowymi produktami atletek, gimnastyzek na trapezie i t.p. rozrywki! Prócz próżności i niezdrowej konkurencji, nie widzę w takich popisach nic. A robić z tego zasługę narodową to już jest w równej mierze smutne, jak śmie-szne.

2) Nie zalecałem wcale, by „czynny sportowe nie były poprzedzane ćwiczeniami”, gdzie to jest w mo-

przyjechać na dłuższy pobyt do Wileńszczyzny, by zwiędzić tutajże war-stwatu pracy i stwierdzić jakie poczynio-nione postępy, jak wykonane zostały zadania, które postawił nam w wysięgu pracy biurokracji państwa i wielki syn tej ziemi Marszałek Piłsudski. — W zakończeniu swego przemówienia p. wojewoda Raczkiewicz złożył wyrazy głębokiego hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i wznosił okrzyk na jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez obecnych. Po o-biedzie Pan Prezydent Mościcki udał się wraz z otoczeniem na rauf, wydany przez prezydenta miasta w sali miejskiej w związku z XIII zjazdem ogół-

karzy i Przyrodników Polskich. Do-koła gmachu teatralnego zebrali się tłumy publiczności, witając Dostojnego Gościa owacyjnie.

etnograficzna, nazwaną „Piękem ziemi polskiej i jego ochroną oraz pięknem ziemi Trockiej”. Wystawę tę urządziła Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Po przebadzce po ogrozie Bernardyńskim Pan Prezydent zegnany serdecznie przez publiczność, zwiędzającą wystawę, odjechał do prywatnych apartamentów prof. Januskiewicza i wziął udział w śniadaniu w ścisłem gronie wydanem przez gospodarza, jako przewodniczącego komitetu organizacyjnego Zjazdu lekarzy i przyrodników.

na Antokolu, poczem zatrzymał się przez chwilę w kaplicy szpitala woj-skowego wityny przez ks. Sopoćko. Dłuższą chwilę zabawił Pan Prezydent Mościcki w klinice oftalmicznej. Tam powitał Dostojnego Gościa podniosłą przemową marszałek Senatu prof. Szymański, podkreślając, iż klinika ta powstała z woli Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wmurowana jest w gmachu tym pamiątkowa tablica z popiersiem Pana Marszałka. W końcu marsz. Szymański złożył hołd Głowie Państwa. Pan Prezydent Mościcki obejrzałszy tablicę pamiątkową wpisal swe nazwisko do księgi pamiątkowej. W drodze powrotnej do pałacu zwiędził Pan Prezydent szkołę techniczną oraz w byłym pałacu Jyszkiewiczów, przeznaczony na bibliotekę publiczną.

szkowskim, prezes Apelacji Bochwic, prokurator Sądu Apelacyjnego Przyłuski. Dalej wzięli udział w obiedzie kilku najwybitniejszych uczestników odbywającego się w Wilnie XIII zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z prezesem zjazdu prof. Gluzińskim, prof. Ciechanowskim i prof. Janusz-kiewiczem na czele prezes delegacji jugosłowiańskich lekarzy Ivkovic, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski, prof. Ferdynand Ruszczyk, prezydent miasta Folejewski, Konsul lotewski Donas, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wil. Szydłowski, prezes związku ziemian Giecwiczew, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński oraz inni przedstawiciele rolnictwa, handlu i t. d.

Przy deserze przemówił p. wojewoda wileński wyrażając Panu Prezydentowi najgłębszą wdzięczność za obecność. — Niech mi wolno będzie — rzekł p. wojewoda — podzielić się ze wszystkimi obecnymi tą radosną nowiną, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, przyrzekł

im artykule? Nie trzeba już takich fałszów wypisywać.

3) Jestem na zawodach sportowych jak głuchy na koncercie według anonimowego sportowca i rzdzi mi zatknięwszy uszy *popatrzeć* na ruchy grającego; o tak, jeśli bym zamknęła oczy, to bym też nie miała nieestetycznego widoku tych kobiet bez tchu i przytomności, wywijających nogami, ale właśnie tu wzrok ma najwięcej do czynienia i profan sportów, tak traktowanych musi czuć niesmak. Zresztą porównywa „pięcioboje” z koncertem może tylko umysł... sportowca.

Śmieszna to jest do najwyszczególniej stopnia to robienie z imprezy dochodowej, handlarskiej, jaką są wszystkie publiczne zawody, jakieś sprawy ideowej i wzniosłej, czy ćwiczenia na rekordy i współzawodnicstwo, więc zaszłość, chęć wyższości, (nogami czy pięścią) nad kolegą, kształca i wyrabiają charakter w dodatni sposób, o tem wątpię. Wiem, że kilka lat temu powstała-lam przeciw wprowadzaniu futbolu do gier szkolnych, i docekałem się, że stwierdzono szkodliwość tej gry, bo sobie chłopcy wnetrznosci poburywali. Jest nadzieja, że się do-czekam czasów, kiedy czary współzawodnictwa mięśni z mężczyznami wywietrzają z głów kobiet, nie wzię-pię o tem, że spostrzegą się jak są bezcelowe, ujmujące najoddatniej-

Hel. Romer.

no-polskim lekarzy i przyrodników w Wilnie. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitali w westybiulu członkowie Rady Miejskiej z prezydentem Folejewskim na czele. W chwili, kiedy Pan Prezydent wchodził do sali, orkiestra zagrała hymn państwowy. Na rauf przybyło zgórą dwa tysiące osób, wśród nich przedstawiciele wszystkich stanów i sfer naszego miasta, a zarazem też bardzo wielu uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników, którzy w liczbie 1700 przybyli na zmianowany zjazd. Rauf, wśród miłego nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Dziś Pan Prezydent opuszcza Wilno.

Pan Prezydent opuszcza Wilno w dniu dzisiejszym 27 b. m. Osoby, pragnące wziąć udział w pożegnaniu Pana Prezydenta, zechcą przybyć na dziedziniec pałacowy (ul. Uniwersy-

tecka, pałac Reprezentacyjny) najpóźniej do godziny 12.30. Obowiązują te same przepustki, co przy powitaniu Pana Prezydenta.

## XIII-y Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Otwarcie zjazdu w Teatrze na W. Pohulance nastąpiło wczoraj punktualnie o g. 10 m. 30. W tym momencie do gmachu przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Kiedy Pan Prezydent wszedł do loży rządowej pierwszego piętra publiczności, która wypełniła salę po brzegi powstała z miejsc, witając Dostojnego Gościa wśród powszechnego entuzjazmu, zaś orkiestra odegrała hymn państwowy. Wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej zajęli miejsce p. wojewoda wileński oraz adjutanci. W pierwszym rzędzie foteli parterowych zasięli ministrowie Składkowski i Staniewicz, rektor U.S.B. ks. Falkowski, gen. Roupert, dyrektor służby zdrowia Min. Spr. Wewn. Piestrzyński, prezydent miasta Folejewski. Następne rzędy miejsc wypełnił uczestnicy Zjazdu, w lożach pierwszego piętra lekarze jugosłowiańscy i estońscy. Scenę zajęli członkowie Komitetu i prezydium Zjazdu.

Zjazd, święto nauki polskiej, zajął prezes komitetu zjazdowego prof. Januskiewicz, który nakreślił historię zjazdów lekarzy i przyrodników polskich oraz doniosłość tych zjazdów, uniemożliwianych poprzednio przez władze zaborskie. Mówca powitał Pana Prezydenta składając Mu wyrazy hołdu i gorące podziękowanie za to, iż zechciał zaszczyścić swą obecnością dzisiejszy zjazd. Uczestnicy zjazdu widzą w tem, jak gdyby sankcjonowanie idei s.p. Baranieckiego, uroczyste uznanie ich poczyn. Do wyrazów hołdu mówcy przyłączyła się publiczność powstawszy z miejsc witając Pana Prezydenta oklaskami. W końcu mówca witał przedstawicieli rządu centralnego, duchowieństwa, wyższych uczelni i bratnich narodów i stworzył zjazd, proponując prof. dr. Antoniego Gluzińskiego z Warszawy na rzeczywistego przewodniczącego zjazdu. Wyboru dokonano przez akklamację. Wiceprezsem zjazdu wybrany został prof. dr. Henryk Hoyer z Krakowa, sekretarzami prof. dr. Włodzimierz Kostkowski (Lwów) i prof. Różycki (Poznań). Odczytano listę prezesów honorowych zjazdu, którymi zostali wybrani: profesorowie: Adolf Beck (Lwów), Benedykt Dyboski (Lwów), Paweł Gantkowski (Poznań), Jan Grochmalicki (Poznań), Emil Godlewski senior (Puławy), Bolesław Hryniewicki (Warszawa), min. dr. Ivkovic (Jugosławja), dr. August Kwaśnicki (Kraków), Władysław Natanson (Kraków), dyr. Antoni Puławski (Warszawa), Bronisław Sawicki (Warszawa), Michał Siedlecki (Kraków), Marja Curie-Skłodowska (Paryż), Wojciech Świętosławski (Warszawa), gen. dr. Felician Sławo-Składkowski min. spr. wewn., Hilary Schramm (Lwów), Józef Sie-

Następnie powitał prezydent Folejewski zjazd w imieniu rady miejskiej i zarządu miasta Wilna, ks. rektor U. S. B. Falkowski składał zjazdowi życzenia w imieniu wskrzeszonego przez Marszałka Piłsudskiego Uniwersytetu Stefana Batorego, rektor Marchlewski w imieniu wszystkich uniwersytetów i Akademji Umiejętności życzył powodzenia

\*) Uderzający jest całkowity brak przedstawiceli uniwersytetu wileńskiego. Czemu się tłumaczy ten afront względem gospodarzy?

## Anonimy.

Każdy anonim ma w sobie coś wstępnego, bo to i tchórzostwo, i przynawianie się do niepewności tego co się pisze, bo tylko pewny swej prawdy człowiek podpisuje nazwiskiem swoje zdanie. Ale że anonimowo walczy „Dziennik Wileński” nic w tem dziwnego, od dawna wiemy, że strzelanie milczkiem w plecy jest przez N.D. gloryfikowane, a metodybóstwo czczone, więc ta metoda posługuje się organ Edecji i w odpowiedziach na sprawę cmentarzy i sportu pań.

Nie odpisywałabym na to, bo przyznaje się, że nie czytuje „Dziennika Wil.”, ale są to rzeczy zasadnicze, w których trzeba coś zrobić i dlatego jeszcze głos zabieram, a nie wątpię, że osiągnęwszy już niezły skutek, przyczynię się jeszcze do poprawy pewnych wileńskich spraw. Jedna sprawa, cmentarzy, jest smutna, druga, zawodów kobiecych — wesola. Zaczniemy od cmentarzy.

Ze komisja odwiedzając cmentarz Bernardyński nie zastala tych nieporządków, jakie opisywałem, tego jestem pewną, i tego też, że na jakiś czas będzie tam lepszy nadzór. Oczywiście, że po moim artykule zrobiono porządku, a potem

Wszak to tylko mowa, że sportowcy nie piją i nie palą, to się odnosi do mężczyzn zapewne, kobiety i tak nie nadużywają tego, a o życiu w nocy... mój Boże, p. Sportowiec piszący w Dzienniku kumoszek wileńskich, którym tak ubliża, może jest spowiednikiem, bo inaczej, co kto, o kim wiedzieć może na pewno? Nie wiem, kto zrozumie, że inna jest „dziedzina pojęć”, jeśli kobieta biega prawie nago wobec tysięcy widzów, a inna—jeśli się tak kapie! Dalej zaręczam z czystym sumieniem, że gdyby p. ministrowa nie brała udziału w zawodach sportowych, to i tak bym się wybrała, i jej udział nic na mój artykuł nie wpłynął, sensu niema takie przypuszczenie.

Teraz jeszcze słówko. Przed wojną bylam dzień jeden w Heller-au, widziałam tam ćwiczenia w chłamydach na łąkach i wzgórzach, w sali też, nie były to popisy płatne, trudno się było tam dostać, na gród, puharów, oklasków trybun i totalizatora też nie było. Ale za to ożywało piękno starożytnego świata bez próżności, była estetyka, ruchy tych kobiet, nawet nienajlepiej zbudowanych były harmonia, jak akordy muzyczne. Co za różnica z brutalnością teraźniejszych sportów!

Hel. Romer.

M. Kretowicz Melkoni 24  
co do strój i  
Dziennikowi mi

obradom zjazdu. Następnie prof. Kryński przemawiał w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i wszystkich polskich towarzyszy przyrodniczych i lekarskich. Z wielkim entuzjazmem witano następnego mówcę, przedstawiciela Jugosławii dr. Iwycia, który w imieniu południowych Słowian powitał serdecznie słuchających. "Poznajmy się, szanujmy się, kochajmy się. Chociaż przyszedł do Was, rzekł mówca, ze stron dalekich bliscy. Wam jesteśmy krwią i sercem. Mówca podkreślił solidarność Słowian, mówił o tężyźnie narodu polskiego, o której świadczy wspaniała Wystawa Powszechna w Poznaniu i wielki dorobek kulturalny i naukowy narodu polskiego. Zakończył okrzykiem: Niech żyje Naród Polski!" Imieniem Towarzystwa naukowych w Dorpacie miał zjazd prof. Kuseb. Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący stałej delegacji zjazdów lekarzy i przyrodników prof. Ciecchanowski, przedstawiając zadania tej delegacji w dziedzinie stałej współpracy wszystkich zrzeszeń i zjazdów naukowych w zakresie przyrodniczym i lekarskim.

Prof. Michejda wywodził wszystkie te osobowości, które bądź to są obecne bądź to nadesłały listy i telegramy. P. ministra spraw wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego reprezentuje na zjeździe szef departamentu zdrowia M. S. Wojsk. gen. Rouppert, Obecni są również reprezentanci ministra W. R. i O. P. i ministra pracy i opieki społecznej.

Odczyt rektora Marchlewskiego o odmianie materii u roślin i zwierząt zakończył pierwsze plenarne posiedzenie.

Pan Prezydent Mościcki wysłuchał wszystkich przemówień i referatu rektora Marchlewskiego odjechał o godz. 12 w poł. do pałacu.

## WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

### Stara pieśń.

Lato upływa. Chłodniejsze już są poranki, tu i ówdzie unosi się pajęczyna i zwiastuje początek babiego lata. Wiatr północny wieje surowie. Poziła brzoza kędzierzawa i w smutku zwieszony głowę — w złota kłosa przyszydobiona — roni pstrę leżki na ścieżynie kłęją, spracowanym nogami udeptana.

Lato odchodzi. Szumi wiatr w konarach przydrożnych brzoź rososchatych, pedzi obok pyłu i przysypuje pieśń starą — pieśnią lata ubiegłego.

Niestety jest to pieśń smutna dla naszego powiatu, bo znów nieurodzaj — znów głód. Lato tegoroczne znów zawiodło gospodarza naszych okolic, zniewolony jego plany, rachuby, nadzieje i postawiło w obliczu pytania — jak żyć? Wszelkie nadzieje na urodzaj a więc wywiązań się z zobowiązań zeszłorocznych, kłęką spowodowanymi, zawiady. Wprawdzie żyto udało się nie najgorzej — i na „umłło“ jest lepsze niż roku ubiegłego. Średnie daje z kopy 4 pudy, do obróbki — bez mąki i 6. Lec miejscami nie odezła od ziemi na kłęk i żółkło. Pogardził nim sier i kosa — tylko z liści — pościł cieniutką słomę i suche ziarnko. Nihilistyczne upaly codziennie niszczenia, stając się gospodarza w położeniu trudnym do przebrnięcia. Siedzi jeszcze na polu kartofelka — wierna przyjaciółka i podpora chłopa naszego kraju — niby się uśmiecha swą zieloną lecz od niej — w łonie ziemi — białe nie większe od leśnego jabłka.

Spotykam kilku biedaków — nie biedaków, bo po 15—25 ha gruntu mają, a jednak dziś biedaków z powodu kłęki. Jedna u nich rozmowa. „Znów jest źle. — Tyle i pociechy — że sami przeżyjemy i było jakkolwiek przeżyjemy, ale reszty zobowiązań nie wykonywamy. Ze zboża i paszy niema czego odsprzedać — jedynie coś ze statku, a tu i ceny niskie. Dziś za naszej wsi trzy krowy, dwa konie i trzej buhaje na targ przywodziłm. Tymczasem za dobrą krowę co 30—40 rubli warta (wszelkie transakcje handlowe u nas na ruble złote są przedkładać) dwie dziesiątki i pugilem pokazuje. Taką sztukę oddać za 90 złotych! A oddać trzeba — bo wiosenna rata gruntowego nie zapłacona, „strachoczyć“ tak w tym roku podnieśniono — mamy na głowie, a tu nie za górami i jesienna rata. O! i sprzedaję. A siebie i rodzinę przyszydzę i przyobudź trzeba.“

Znów bieda — znów ciągną zamuszceni gospodarze na rynek hałaśliwy.

Tyle o gospodarstwach t. zw. „kułackich“. A cóż mówić o szczyptach — karłowatych — których i przeliczyć trudno. Tragizmem ich położenia nie będę opisywał, kto zna malutki „Reduty“, to znać wie, że to dla posiadacza 2—4 ha, a kto wieś kocha — odejść dostatecznie ból na widok jej położenia. Przeszły mi na pamięć — życzenia autora „Idą żniwa“ — byż nikły narzęście długie okni i natlok przy śpiących gminnych. Na większej przestrzeni terenów kłęką zeszłoroczna nawiedzonych — znikną, lecz w naszym kraju —

Ministerium spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie terminów płatności danin komunalnych. Do wiadomości M. S. W. doszło bowiem, że niektóre związki komunalne nie przestrzegają przy poborze danin postanowień art. 5 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r., dotychczas: 1) obowiązku powiadamiania płatników o okresie samostanowienia danin, wymierzanych w stosunku rocznym oraz 2) terminu płatności tych danin, który obciążają gruntu.

M. S. W., w porozumieniu z ministerium skarbu prosi zatem wojewodów o przypomnienie zarządcom związków komunalnych, że powyższe postanowienia muszą być z całą ścisłością stosowane przy wymiarze i poborze oznaczonych danin.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

### Rząd w obronie płatników podatków komunalnych.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

### Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie.

Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na którym omówiono projekt program pracy na rok bieżący.

# KRONIKA

Dziś: Kozmy i Damjana.  
Jutro: Waclawa Kr.

Wschód słońca — g. 5 m. 20  
Zachód — g. 17 m. 38

Sporeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 26/IX — 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	773
Temperatura średnia	+ 10° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr	ciężki
Przeważający	U wagi: pochmurno.
Minimum	+ 5° C
Maximum	+ 13° C
Tendencja barometru	bez zmian.

### MIEJSKA

Z Funduszu Bezrobocia w Wilnie. W ciągu roku ubiegłego Wileński Fundusz Bezrobocia miał wpływów ze składek członkowskich 477.435 zł. 06 gr. Do tego dochodził 70.847 zł. 10 gr. otrzymane przez F. B. tytułem różnego rodzaju kar. Świadczeń w ciągu tego roku Fundusz wypłacił ogółem 299.439 zł. 55 gr. Na akcję doradczą wypłacono robotnikom fizycznym 195. 498 zł. zaś umysłowym 185.552 zł.

Zamknięcie przejścia w Hall Miejskiej. Ze względu sanitarnych Magistrat m. Wilna zarządził zamknięcie w Hall Miejskiej przejścia z działu galanterijnego do działu spożywczego.

Obniżenie muru przy ul. Zawalnej 5. Magistrat wileński postanowił obniżyć mur przy ul. Zawalnej 5 otaczający ogród botaniczny. Przeszkodził zaś temu konserwator wojewódzki p. dr. Lorenc, który nie zgodził się na zmniejszenie tego muru mającego znaczenie historyczne. W związku z tem przedstawiciel magistratu odbył konferencję z p. konserwatorem Lorenem i uzyskał zerwanie na zamierzone roboty magistrackie. Wyjaskniano bowiem, że mur ten i tak wymaga remontu, zaś ogród upiększy ulicę wobec czego lepiej będzie, gdy mur się obniży.

Pasaż-dwór będzie wyasfaltowany. Magistrat postanowił wyasfaltować uliczkę łączącą gmach Sali Miejskiej z ulicą Końską (tak zw. „dwór-pasaż“). Rozszerzenie będą tam chodniki i zwałona jezdnia. Odpowiednie kredyty na ten cel już są przyznane i robota zaczyna się niebawem.

Biurowy Powiatowego Urzędu Ziemsk. W Wilnie zostało przeniesione z gmachu przy ul. W. Pohulanka 24 na ul. Śerakowskiego Nr. 14.

Z Funduszu Bezrobocia w Wilnie. W ciągu roku ubiegłego Wileński Fundusz Bezrobocia miał wpływów ze składek członkowskich 477.435 zł. 06 gr. Do tego dochodził 70.847 zł. 10 gr. otrzymane przez F. B. tytułem różnego rodzaju kar. Świadczeń w ciągu tego roku Fundusz wypłacił ogółem 299.439 zł. 55 gr. Na akcję doradczą wypłacono robotnikom fizycznym 195. 498 zł. zaś umysłowym 185.552 zł.

Zamknięcie przejścia w Hall Miejskiej. Ze względu sanitarnych Magistrat m. Wilna zarządził zamknięcie w Hall Miejskiej przejścia z działu galanterijnego do działu spożywczego.

Obniżenie muru przy ul. Zawalnej 5. Magistrat wileński postanowił obniżyć mur przy ul. Zawalnej 5 otaczający ogród botaniczny. Przeszkodził zaś temu konserwator wojewódzki p. dr. Lorenc, który nie zgodził się na zmniejszenie tego muru mającego znaczenie historyczne. W związku z tem przedstawiciel magistratu odbył konferencję z p. konserwatorem Lorenem i uzyskał zerwanie na zamierzone roboty magistrackie. Wyjaskniano bowiem, że mur ten i tak wymaga remontu, zaś ogród upiększy ulicę wobec czego lepiej będzie, gdy mur się obniży.

Pasaż-dwór będzie wyasfaltowany. Magistrat postanowił wyasfaltować uliczkę łączącą gmach Sali Miejskiej z ulicą Końską (tak zw. „dwór-pasaż“). Rozszerzenie będą tam chodniki i zwałona jezdnia. Odpowiednie kredyty na ten cel już są przyznane i robota zaczyna się niebawem.

Biurowy Powiatowego Urzędu Ziemsk. W Wilnie zostało przeniesione z gmachu przy ul. W. Pohulanka 24 na ul. Śerakowskiego Nr. 14.

### SPRAWY ROBOTNICZE

Przedłożenie terminu zasiłku dla bezrobotnych. Fundusz Bezrobocia w Wilnie otrzymał wczoraj okólnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, że termin wypłacenia zasiłku bezrobotnym, który upływał z dniem 31 października, został przedłużony na nowy okres 12-tygodniowy.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

Gmina Żydowska wysłała pieniądze do Palestyny. Wyznawca Gminy Żydowska w Wilnie wysłała wczoraj pierwszy zasiłek dla ofiar ostatnich zajęć palestyńskich w wysokości 500 funtów szterlingów. Jak wiadomo gmina uchwałała zebrać na powyższy cel minimum 100.000 złotych.

Zarząd Związku Lekarzy Żydów w Wilnie, zaprasza wszystkich lekarzy żydów, którzy przyjeżdżają do Wilna na XIII Zjazd Lekarzy i przyrodników polskich, na koleżeńską herbatkę do lokalu związku (Trocka 2) w piątek 27 września r. b. o godz. 8 wiec.

### TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance gra dziś świętą sztukę J. A. Kisielewskiego „W ścież“, która na premierze została gorąco przyjęta dzięki doskonałej grze całego zespołu pod reżyserią K. Wywiecz. Widrowskiego. Główną rolę szalonej Julki odwarza Lena Eychlerówna, roztaczając czar swego prawdziwego talentu. Sztuka liczyć może na długotrwałe powodzenie.

Teatr Miejski „Lutnia“ gra w dalszym ciągu pełną humoru i zabawnych sytuacji komedję A. Freydy „Wielki człowiek do małych interesów“, z udziałem A. Zelterowicza, niezrównanego interpretatora postaci Jenialkiewicza.

„Dziady“ na przedstawieniu popołudniowym w Teatrze Miejskim na Pohulance. W niedzielę na bliższą o godz. 3.30 po poł. wystawione będą w Teatrze Miejskim na Pohulance „Dziady“ A. Mickiewicza w inscenizacji S. Wypsińskiego w obsadzie premierowej. Ceny miejsc niższe. Bilety w kasie zamawiań Teatru „Lutnia“ od godziny 11—9 wiec.

### Z SĄDÓW

Podura zbrodnia w chacie wiejskiej. W nocy z 14 na 15 sierpnia r. ub. we wsi Mały Krasin pow. prużańskiego zamordowano dwoma strzałami z rewolweru śpiącą w swoim mieszkaniu Barburę Kuryłowiczową. Poszuki, jak złe pożyżcie z żoną, i inne wskazywały, iż do zbrodni musiał przyczynić się mąż zabójcy Teodor Kuryłowicz, lecz ponieważ w tym czasie był on poza wsią, przeto wdrożono dochodzenie w kierunku ujęcia zabójcy bezpośredniego i wkrótce aresztowano właściciela z tejże wsi Józefa Berdika, który już raz usiłował Kuryłowiczową zamordować.

Indagowany Berdzik nie przyznał się do winy zaborstwa, złożył natomiast oświadczenie rzucające światło na sprawę: Teodor Kuryłowicz żył nielegalnie z niejaką Endoksją Waskiewiczową i dążył do pozbycia się żony, zwłaszcza po fakcie kiedy ona przylatywała go i Endoksję W. w stodołę w niedozwulanej sytuacji, wskutek czego między małżeństwem wynikała ostra sprzeczka, w czasie której Kuryłowicz pchnął widłami żonę i zranił ją w rękę.

Po pewnym czasie przy liabicy Kuryłowicz zwrócił się Berdzikowi, że konieczne musi się pozbyć żony i prosił by on ją zabił. Obmyślił cały plan, polegający na tem, że Kuryłowicz miał wyjechać do Prużan i zabrać klucz od mieszkania, by Kuryłowiczowi nie mogła zamknąć drzwi. Berdzik zaś miał zakraść się w nocy i zamordować śpiącą a celem zmylenia śladów, upozorować napad bandycki przez dokonanie rabunku.

Szatański ten plan omawiany był w mieszkaniu Kuryłowicza, który, gdy zbrakło wdłki, zażądał od żony podania nowej, ta wręcz odmówiła, twierdząc że już jest pijany.

Koncert Ady Sari. W niedzielę nadchodzącą 29 b. m. odebędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance tylko jeden koncert znakomitej śpiewaczki operowej Ady Sari obdarzonej fenomenalnym głosem.

Bilety w kasie zamawiań w teatrze „Lutnia“ od godz. 11—9 wiec.

### RADJO

Fala 385.  
PIĄTEK, dnia 27 września.

9.00: Transmisja z gmachu Teatru Wielkiego na Pohulance I plenarnego posiedzenia Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Wilnie. 11.55: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 12.50: Wiści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.55: Program, repertuar i chwila literacka. 17.15: Feljton uzdrowiskowy. 17.25: „Kącik dla kobiet“. 17.50: Wiści z P. W. K. 18.00: Koncert pieśni romantycznej i współczesnej. 19.00: „Skryżka pocztowa“. 19.25: Audycja dla dzieci. „Mała skryżeczka“. 19.55: Sygnal czasu. 20.00: Program na dzień następny. 20.05: Ferdynand Ruszczyk II odczyt z cyklu „Sylwetki profesorów U. S. B.“ wygłosi Wiktor Piotrowicz. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty. 22.45: „Spacer detektorowy po Europie“.

SOBOTA, dnia 28 września 1929 r.

9.00: Transmisja z gmachu Teatru Wielkiego na Pohulance III plenarnego posiedzenia Zjazdu Lekarzy i przyrodników w Wilnie. 11.55: Sygnal czasu i hejnał. 12.50: P. W. K. 16.50: Program dzienny, repertuar teatru i kin i chwila literacka. 17.10: Komunikat rolniczy. 17.25: Z tygodnia na tydzień (feljton aktualny). 17.50: Wiści z P. W. K. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. „Czytanka aktualna. U podstaw wychowania narodowego“ prof. St. Pigonia. 19.20: Wolna tribuna. 19.40: Program na tydzień następny. 19.55: Sygnal czasu. 20.05: Radjokronika. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty. 22.45: Muzyka tańcząca.

### LIST DO REDAKCJI.

Wiele Szanowny Panie Redaktorze! Nimiejsem mam zaszczyt prosić Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Jako prezes Konwentu Bateria najstarszej Korporacji Akademickiej powstałej na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego stwierdzam, że wyżej wymieniona Korporacja, która mam zaszczyt reprezentować, niema ni wspólności z pseudo Korporacją Bateria, której członkowie działali na terenie Warszawy, wydłużając dzięki ofiarności obywateli znaczne sumy, a która to sprawa znalazła się obecnie przed sądem. Konwent Bateria, istniejący od lat osiem na terenie Uniwersytetu Wileńskiego, natychmiast po wykryciu powyższej sprawy, przesyłał odpowiednie Akademickich oraz do Rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, które stwierdzając, że Konwent Bateria niema ni wspólności z oszustami wykorzystującymi nazwę „Bateria“.

Łączę wyrazy szacunku  
Kazimierz Horeszko  
Prezes Konwentu Bateria.  
Prezes Wil. Kola Wyższej Korporacyjnej.

### ZE ŚWIATA

Najbogatsi ludzie w Niemczech.

W Niemczech, zwłaszcza w ich prasie demokratycznej, ujawnia się tendencja wyświechtania i porównania możliwości płatniczo-podatkowych, najbogatszych ludzi w kraju.

Przed wojną istniała specjalna książka, służąca jako wykaz milionowych fortun w Niemczech. Autor jej dawny wyższy urzędnik w ministerium spraw wewnętrznych, niejakiej Rudolf Martin, zajął się, zgodnym ze zmienionymi warunkami zerobierom tego wykazu. Konkluzje jego dają do wykania, że „odwieczny wróg magnatów niemieckich, Polska“, która, „zaatakowała“ znaczną część najpiękniejszych i najbardziej dochodowych majątków na Górnym Śląsku, znaczenie przybrała w ujęciu podatniczym, przyczyniając do niego guntów obejmujących 200.000 akrów. Wielkim majątkiem rozporządza również pozostałi członkowie domu Hohenzollernów, poza byłym następcą tronu jedynie, którego osobisty majątek nie jest wielki. Następnym z kolei po ekscesarsu największym milionerem niemieckim jest książę Thurn i Taxis, którego majątek sięga 500 milj. złotych. Trzecią jest pani Berta Krupp von Bohlen, której własność wynosi oszacowana 400 milj. zł. skurczyła się jednak w porównaniu z jej majątkiem przedwojennym. Współmilionerem p. Berty Kruppowej na polskiej wydobyci — książę Józef Walekiewicz Piotr, od którego drzewo odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Skutki bójk. W dniu 25 b. m. przy ul. Strycharskiej na le nieporozumienie osobiste zostały udłoneżone kamieniem w głowę Filipowicz Franciszek, mieszkaniec m-k. m. Trok. Wskutek uderzenia pękła Filipowicz.

### „Dziewica Orleańska“.

„HELIOS“.

Kronika historyczna. Niewątpliwie, wykonana artystycznie. Wspaniała architektura (nadzwyczaj starannie wybrane obiekty), piękne stroje, bogate wizerunki stylowe we wszystkim: widok, drobiazgowo, benedyktyńskie opracowanie, ale... brak talentu.

Oczywiście tu i ówdzie dostrzeżać się może przebliski w niektórych sytuacjach w doborze wykonawców (niezłe typy) w szeregu pięknych zdjęć, ale to wszystko mało, jak na dzieło tak „monumentalne“ w założeniu. Wyrazem tego niebagatela talentu jest chyba słabość epizodu z porwaniami dziewczyn przez hr. de Rais, a zwłaszcza scena przepowiedni czarownicy, niby groźna (w założeniu) a zupełnie wrażenia opożyty. Nie robiczą. we wszystkim, w zachowaniu się obrzymliej większości postaci strasznie dużo nader pospolitego aktorstwa, zgola szlazonowej pozy etc. A szkoda bo niektórych.

Nie umięja jeszcze Francuzi wzbijć się tej statrolatecznej manieri, niechby do Paromontu poszli, skorzystaliby niewątpliwie dużo.

A teraz do postaci, która omal że ratuje całość. Stawia film na nieprzejętym poziomie swoją dość skromną, niemal dziecinną osobkę. Jest jakiś nieokreślony, a żywy wdzięk w tem dziewczęciu. Simonne Genevieve promieniuje jakimś prawdziwie młodzieńczym czarem duchowej czystości, nieklamana gozapału i — wysokiego natężenia. To natężenie jasnie nierazdo na jej obliczu, przebiega w uderzającej szczerocie wyrazu z niejedną zębą co czyni ona w tym filmie. Jej postać ożywa znaczną suchością kronikarska scenariusza.

Sceny zbiorowe — (marne) — niendzwyczajne. Zakończenie w pomysł (pusta dokoła dymiącego stosu). Dobre, w wykonaniu — nieudane. Ostatni seans zbyt szybko wyświełniany. (Sk.)

### NA WILEŃSKIM BRUKU

Kradzież. Protas Antoninie Bazylińska 9, w czasie jej nieobecności w mieszkaniu wybito szybę w oknie i skradziono papierosów różnych gatunków na sumę 500 zł. oraz gotówkę 220 złotych.

Z lasu majątku Karolinka dokonano kradzieży drzewa. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonali mieszkańcy wsi Wierszalski gm. rzeszczyński Sienkiewicz Józef, Gawarski Franciszek, Czerniawski Michał i Walekiewicz Piotr, od których drzewo odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Skutki bójk. W dniu 25 b. m. przy ul. Strycharskiej na le nieporozumienie osobiste zostały udłoneżone kamieniem w głowę Filipowicz Franciszek, mieszkaniec m-k. m. Trok. Wskutek uderzenia pękła Filipowicz.

### Ceremonia błogosławienia samolotów.

Madonna Loretańska obrona została na specjalną orędniczkę włokskiej awjatyki, jako że podług legendy „Santa Casa“ (ognisko rodzinne Matki Boskiej w Nazarethach) przeniesione było w 13-stuleciu na skrzydłach aniołów z Ziemi Świętej na wybrzeże Dalmatyjskie, a zład do Loreto, pod Reacanata, gdzie wystawiono na tym miejscu wspaniały kościół, który stał się jedną z najświętszych świątyni świata.

Dnia 5 b. m., jak zawycał w dniu Święta Narodzin Maryi Panny, odbyła się tu malownicza uroczystość poświęcenia samolotów z pobliskiego świątyni aerodromu. Mnóstwo samolotów przyjechało nad kościół i okrążywszy go, dokonywały śmiałych ewolucji w powietrzu, podczas kiedy Arcybiskup z Loreto, w licznej asyście kleru, dokonał aktu błogosławieństwa z Płazy przed kościołem.

W ceremonii brało udział mnóstwo patników, którzy specjalnie w tym celu odbyli pielgrzymkę do słynącego z cudów, a obecnie poświęconego awjatyce Loreto.

### Pierwsza na świecie wypożyczalnia aeroplanów.

Wobec rozwoju komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych, w Kansas City zorganizowane zostało pierwsze na świecie przedsiębiorstwo wynajmu aeroplanów na dozwolony czas. Nowa firma nosi nazwę Saunders Fly-it Yourself Co. Każdy, posiadający „prawo lotu“, będzie mógł wynająć aeroplan za opłatą 20 dolarów na godzinę, jeśli zaś sam nie może pilotować, będzie mógł wynająć aeroplan wraz z pilotem za opłatą 30 dolarów na godzinę.

## WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

### Stara pieśń.

Lato upływa. Chłodniejsze już są poranki, tu i ówdzie unosi się pajęczyna i zwiastuje początek babiego lata. Wiatr północny wieje surowie. Poziła brzoza kędzierzawa i w smutku zwieszony głowę — w złota kłosa przyszydobiona — roni pstrę leżki na ścieżynie kłęją, spracowanym nogami udeptana.

Lato odchodzi. Szumi wiatr w konarach przydrożnych brzoź rososchatych, pedzi obok pyłu i przysypuje pieśń starą — pieśnią lata ubiegłego.

Niestety jest to pieśń smutna dla naszego powiatu, bo znów nieurodzaj — znów głód. Lato tegoroczne znów zawiodło gospodarza naszych okolic, zniewolony jego plany, rachuby, nadzieje i postawiło w obliczu pytania — jak żyć? Wszelkie nadzieje na urodzaj a więc wywiązań się z zobowiązań zeszłorocznych, kłęką spowodowanymi, zawiady. Wprawdzie żyto udało się nie najgorzej — i na „umłło“ jest lepsze niż roku ubiegłego. Średnie daje z kopy 4 pudy, do obróbki — bez mąki i 6. Lec miejscami nie odezła od ziemi na kłęk i żółkło. Pogardził nim sier i kosa — tylko z liści — pościł cieniutką słomę i suche ziarnko. Nihilistyczne upaly codziennie niszczenia, stając się gospodarza w położeniu trudnym do przebrnięcia. Siedzi jeszcze na polu kartofelka — wierna przyjaciółka i podpora chłopa naszego kraju — niby się uśmiecha swą zieloną lecz od niej — w łonie ziemi — białe nie większe od leśnego jabłka.

Spotykam kilku biedaków — nie biedaków, bo po 15—25 ha gruntu mają, a jednak dziś biedaków z powodu kłęki. Jedna u nich rozmowa. „Znów jest źle. — Tyle i pociechy — że sami przeżyjemy i było jakkolwiek przeżyjemy, ale reszty zobowiązań nie wykonywamy. Ze zboża i paszy niema czego odsprzedać — jedynie coś ze statku, a tu i ceny niskie. Dziś za naszej wsi trzy krowy, dwa konie i trzej buhaje na targ przywodziłm. Tymczasem za dobrą krowę co 30—40 rubli warta (wszelkie transakcje handlowe u nas na ruble złote są przedkładać) dwie dziesiątki i pugilem pokazuje. Taką sztukę oddać za 90 złotych! A oddać trzeba — bo wiosenna rata gruntowego nie zapłacona, „strachoczyć“ tak w tym roku podnieśniono — mamy na głowie, a tu nie za górami i jesienna rata. O! i sprzedaję. A siebie i rodzinę przyszydzę i przyobudź trzeba.“

Znów bieda — znów ciągną zamuszceni gospodarze na rynek hałaśliwy.

Tyle o gospodarstwach t. zw. „kułackich“. A cóż mówić o szczyptach — karłowatych — których i przeliczyć trudno. Tragizmem ich położenia nie będę opisywał, kto zna malutki „Reduty“, to znać wie, że to dla posiadacza 2—4 ha, a kto wieś kocha — odejść dostatecznie ból na widok jej położenia. Przeszły mi na pamięć — życzenia autora „Idą żniwa“ — byż nikły narzęście długie okni i natlok przy śpiących gminnych. Na większej przestrzeni terenów kłęką zeszłoroczna nawiedzonych — znikną, lecz w naszym kraju —

Zebrał Zarząd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie. Dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Komisji

W sprawie tak zwanych zjawisk medjumicznych.

(Pod adresem, odbywającego się w Wilnie Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich).

Piszą do nas: Ścisła nauka odrzuca wszystko to, czego nie można eksperymentalnie zbadać i udowodnić. Ścisła nauka nie wyklucza możliwości studowania jakiejś nowej dziedziny, która by na to zasługiwała, ba, która by się prosiła o to, by ludzie nauki zajęli się nią.

Z temi tak zwanymi zjawiskami medjumicznymi ma się tak sprawa, że interesują się nimi i badają je, zwłaszcza u nas laicy, ludzie, którzy nie mają do tego przygotowania, kwalifikacji, a tylko dużo dobrej woli. Czem to wytłumaczyć? Wszak takimi dziedzinami wiedzy, jak chemia, fizyka, matematyka i cały szereg innych, zajmują się wyłącznie uczeni. Tak, ale o ile chodzi o zjawiska medjumiczne, to wkraczamy tu na sferę zagadnień, któreimi interesuje się żywo każda inteligentna, myśląca jednostka, bo wszak od prawiików człowiek zastanawiał się nad tem czy żyć będzie po śmierci. Starł się dociec jak będzie to życie pozagrobowe wyglądało. Asumptem do tych dociekań były zawsze dla człowieka te przedziwne, tyle mówiące, a równocześnie tak nierozumiałe marzenia sennie, o których nawet tak nieublagany dotąd realista, jak dr. Freud, zmienił zdanie. To dyktando, a jakżeż często oszukanie uprawianem stołków wirujących, czy też nie jest wyrazem tęsknoty ludzkiej duszy do nieważniania łączności z pozagrobowym światem? Znam ludzi najbardziej religijnych, zarówno ja i kompletnych ateistów, którzy po stracie kogoś drogiego, organizują seanse medjumiczne, czy jak się potocznie mówi spirytystyczne, bo żarli tęsknotą za utraconą istotą gotowi są wszystko zrobić i przyjąć, byle tylko nawiązać z nią jakikolwiek kontakt. Dlaczego u nas w Polsce zjawiskami medjumicznymi interesują się wszyscy, tylko nie nasi przedstawiciele oficjalnej nauki, nasi przyrodnicy, lekarze? Dlatego z takim lekceważeniem traktują oni te zjawiska, które zagranicą są przedmiotem najściślejszych badań, wybitnych przedstawicieli oficjalnej nauki.

Wszak tyle się już pisało o rewelacyjnych badaniach wielkiego niemieckiego d-ra Schrenck Notzinga, a dzisiaj świat cały interesuje się tak żywo doświadczeniami angielskiego badacza Harre'a Price'a, z niemieckiego medjum Rudolfem Schneidrem. Doświadczenia, przy których dr. Price zastosował najdalej idącą kontrolę elektryczną medjum i wszystkich uczestników seansu, dały pozytywne rezultaty, stwierdzono bowiem zjawiska telekinetyczne t. j. poruszanie się przedmiotów będących zdala od medjum, formowanie się teleplastycznych kreacji itp.

U nas cała ta dziedzina leży odtąd, bo przecież tych lub innych prac przedsiębieranych przez ludzi dobrej woli, ale za mało kompetentnych, nie można brać poważnie pod uwagę. Szerokie warstwy polskiego społeczeństwa, interesujące się tak bardzo tem wszystkim co się nazywa medjumizmem, chciałyby wiedzieć czy obecni, a obradujący w Wilnie Zjazd Przyrodników i Lekarzy, ma w swym programie wypowiedzenie się w sprawie wyżej poruszonej, a jeżeli nie, to czy nie mogłby jednak tą kwestją zająć się choćby w postaci jakiegoś referatu?

Romuald Kawalec.

Rozmaitości

Jakimi być powinny kobiety pracujące zawodowo?

Niezwykle interesujące zdanie wypowiedzia na łamach londyńskiego „Daily Mail” znana działaczka angielska Victoria Trafford. Zdaniem jej, kobieta, poświęcająca się pracy zawodowej, winna przedewszystkiem posiadać wyraźną indywidualność, gdyż ta zwraca na siebie uwagę i przykuwa.

Ta niedająca się wyrazić manifestacja poczucia własnego „ja”, jest najwłaściwiejszą cechą kobiety dobrej pozycji życiowej. Drugą nieodzowną cechą jest pewność siebie, przytomność umysłu i zdolność trafnej obserwacji. Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, to kobieta, pracująca zawodowo, powinna zawsze dbać o to, aby dobrze wyglądała. Niemniej koniecznymi cechami są: pogodny usposobienie, dobry humor i dyskrecja. Każda kobieta, która wymienione cechy charakteru posiada, może — zdaniem lady Trafford — śmiało liczyć na osiągnięcie odpowiedniego stanowiska w swej pracy zawodowej.

HONORARJUM AUTORSKIE PRZEWYŻSZA PENSJĘ PREZYDENTA.

Był prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, który przed półrokiem opuścił Biały Dom, otrzymał w ciągu ostatnich miesięcy 100 tysięcy dolarów od wydawców jego pamiętników. Kwota ta przewyższa, się jedną trzecią roczne pobory prezydenta, równie 75 tys. dolarów. Pami Coolidgea, również „dorabia” część dochodów, będąc współprawniczką kilku większych amerykańskich miesięczników.

NAWET DALAJ-LAMA MA TELEFON.

Jedną z ostatnich zupełnie niedostępnych dla Europejczyków twierdz wschodu Lhasse, stolica Dalaj-Lamy, zaczęła ostatnio w dość szybkim stopniu ulegać europeizacji. Wiodącym tego objawem jest wprowadzenie w Lhasie telefonów, przyczem przykład wyszedł od Dalaj-Lamy, który pierwszy kazał sobie założyć telefon. Widocznie tak rozpowszechniony wśród kapłanów tybetańskich sposób porozumienia się na odległość przy pomocy telepatji, okazał się z jakichś powodów niewygodnym, skoro ustąpił miejsca telefonowi.

117.000 BEZDOMNYCH DZIEWCZĄT W CHICAGO.

Jak mało uzasadniona jest legenda o powszechnym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych, tego najlepszym dowodem służyć może fakt, że w samym tylko Chicago, według danych ogłoszonych przez tamtejsze stowarzyszenie społeczne, 117.000 dziewcząt, pracujących zawodowo nie posiada własnych mieszkań i gnieździ się w najbardziej nieodpowiednich lokalach „kątach”, gdyż przeciętny ich zarobek tygodniowy, nie przekraczający 20 dolarów, nie pozwala im na wynajęcie odpowiedniego mieszkania. Jest rzeczą oczywistą — twierdzą autorzy tej zastraszającej statystyki — że to stokilkanie tysięcy młodych dziewcząt, pracujących ciężko na swe utrzymanie i nie posiadających własnego mieszkania, narazone jest na demoralizację, choroby i upadek, rzucający je w odmęt zbrodni.

POPULARNY WYKŁAD TEORII WZGL.

Stynna teoria względności, czyli zależności czasu od szybkości, znakomitego matematyka, profesora Einsteina, jest bardzo trudna do wytłumaczenia w popularnym wykładzie. Nic też dziwnego, że sekretarz osobisty Einsteina, jest wprost zasypywany pytaniami o wytłumaczenie tej teorii przez różnego autoramentu, ciekawskich, ma więc z tem nielada kłopot. Pragnąc mu ułatwić zadanie, Einstein pewnego razu, w przystępnie dobrego humoru, dał następujące wyjaśnienie swej teorii: „Gdy siedzisz obok ładnej dziewczyny przez dwie godziny, wydaje ci się że siedział przez minutę, lecz gdy siedzisz na gorącym piecu, w ciągu minuty, czas ten wyda ci się dwoma godzinami. To jest właśnie względność”.

Popierajcie przemysł krajowy

KONSERWATORJUM MUZYCZNE w Wilnie ul. Dominikańska 5. NAUKA GRZY NA INSTRUMENTACH SOLOWYCH I ORKIESTROWYCH. KLASA ORGANOWA, ŚPIEW SOLOWY, WYKŁADY PRZEDMIOTÓW TEORETYCZNYCH. ZESPÓŁY: kameralny, chóralski, orkiestrowy. PIERWSZORZĘDNE SIŁY NAUCZYCIELSKIE. OPŁATA KWARTALNA. SEKRETARJAT CZYNNY OD G. 4-7 W.

Kino Miejskie. Od dn. 27 września do dn. 2 października 1929 r. wzniesła będzie w świetlnym filmie: Kasa czynna od godz. 8 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „MIASTO CUDÓW”.

„Awantura Arabska”. Komedia w 10 akt. W rolach gł.: Mary Astor, William Boyd i Louis Wolheim. Kasa czynna od godz. 8 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „MIASTO CUDÓW”.

KINO-TEATR „HELIOS”. Wileńska 38.

„Dziewica Orleańska”. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy! Największy tryumf kinematografii, francuskiej. Wielka epopeja filmowa. W roli JOANNY D'ARC natchiona SIMONNE GENOIS. Reżys. Marco de Gastyne. 50.000 statystów, koszt 25 milionów franków. Arcydzieło to pod protektorat Rządu Francuskiego wyświetlane było w Wielkiej Operze Paryskiej każdy powinien zobaczyć. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10, 15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”. Mickiewicza 22.

Dziś! Wielki przebój filmowy Djablica z Trypolis. W rolach gł.: LIANA HAJD, ALFRED FRYLAND. Nad program: pt. 2 ludy, 2 kraje, 1 serce, 1 dusza.

KINO Piccadilly. Wileńska 42. Tel. 17-85.

HURAGAN. Dziś! Wielki Tryumfalny Film Narodowy (Rok 1863). Potężna epopeja płomiennych miłości i bohaterstwa poświęcenia. W rolach główn.: Zbyszko Sawan jako powstaniec Tadeusz Orzechowski, Zdzisław Żelazowski jako margr. Wielopolski, Remigiusz Remisz jako Heli Zawiański, Robert Valberg jako pułk. czerek, Józef Turkow jako żyd-karczmarz i w. in. Oszałamiające orszak baletu opery warsz. Udział bierze 10.000 osób. Oszałamiające sceny batalist. w wyk. kilku pułków Wojsk P. Zastaw w Wilnie. Katowian powstańców przez żołdaków ros.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.).

„PRZEDPIEKLE”. Dziś! Arcydzieło filmowe osnute na tle powieści słynnej autorki polskiej GABRYLI ZAPOLSKIEJ. Dramat w 10 aktach. W rolach gł.: Eliza La Porta, Werner Krauss i inni. Początek o godz. 5-ej. W niedzielę i święta o godz. 4-ej.

KINO LUX. Mickiewicza 11.

„Miasto cudów” (Gaucho). W roli głównej ulubienica publiczności wileńskiej Douglas Fairbanks, w roli w 12 aktach. górali zakochanej w „Gaucho” pełna niesłychanego wdzięku i ognistego temperamentu Lupa Welez. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4.

Polskie Kino WANDA. ul. Wileńska 30, tel. 14-81.

„PRZEDWIOŚNIE”. Dziś! Nieśmiertelna powieść Stefana Żeromskiego. monumentalny epokowy dramat w 12 aktach. W rolach głównych Zbyszko Sawan, Marja Gorkczyńska i Władysław Walter.

W. SOMERSET MAUGHAM. (4) Zdała od cywilizacji. (Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sulkowskiej. Wiedział, jakim trybem powinna się odbywać praca na stacji, i przez kilka następnych dni obserwował podejrzliwie swego pomocnika. Wpręde doszedł do przekonania, że młody człowiek jest obowiązkowy i kompetentny. Jedyną jego wadą było surowe odnoszenie się do Malajczyków. — Malajczyca są nieśmiali i wrażliwi — rzekł do niego Warburton. — Przekona się pan, że najlepiej się z nimi wychodzi grzecznością, cierpliwością i łagodnością. Cooper zaśmiał się krótko i zgrzytliwie. — Urodziłem się na Barbadoes i byłem na wojnie w Afryce. Nie sądzę, żeby kto znał murzynów lepiej ode mnie. — Ja ich nie znam — odparł sucho Warburton. — Ale nie mówimy o murzynach tylko o Malajczykach. — A czy to nie murzyni? — Jaki z pana ignorant — rzekł rezydent. I na tem się urwało. W pierwszą niedzielę po przyjeździe Coopera zaprosił go znów na obiad. Uczynił to z wielkimi

nym profilem. Wyglądał czysto i schludnie i miał na sobie sarong, biały kaftan i fez ze śliwkowego aksamitu jeszcze lepiej niż w ciągu tygodnia. Zaczęło mu się zdawać, że okazał się względem Coopera niesprawnym. Naturalnie chłopak nie jest dzentelmanem, ale to nie jego wina i może przy bliższym poznaniu okaże się znakomitym materiałem. Może też jego wady są tylko wadami sposobu bycia. Jako urzędnik jest pracowity, sprawny, sumienny i obowiązkowy. Przy deserze Warburton poczuł, że w piersiach wzbiera mu fala przyjaznych uczuć względem całej ludzkości. — To pierwsza pańska niedziela tutaj. Uczymy ją szklanceczką wyborowego portwineu. Zostały mi tylko dwa tuziny butelek, które zachowuję na specjalne okazje. Wydał chłopcu polecenie, i niebawem na stole ukazała się jedna z cennych butelek. Warburton przyglądał się, jak ją otwierano. — Dostałem ten portwein od mego starego przyjaciela, Karola Hollingtona. Miał go przez czterdzieści lat, a ja otrzymałem go przed wielu laty. Jego piwiczna uchodziła za najlepszą w całej Anglii. — Czy to był handlarz win? — Niezupełnie — uśmiechnął się Warburton. — Mówiłem o lordzie Hollingtonie z Castle Reagh, jednym z najbogatszych panów Anglii. Mój

Mnemonika jest najkrótszą drogą do osiągnięcia wszelkiej wiedzy. Prof. F. de Castillo. SPECJALNY KURS WZMOCNIENIA PAMIĘCI dla uczącej się młodzieży na ulgowych warunkach. Dzięki wykładanej przezemnie metodzie mnemoniki, trzykrotnie przemówianej przez Akademię Paryską, wszechstronnie wzmacnia się i udoskonala pamięć oraz zostaje w najkrótszym czasie opanowany odpowiedni materiał naukowy. Moje mnemoniczne lekcje-korrespondencje dla zamieszkałych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Informacje 5 godz. Daniel FAJNSZTEJN, Wilno, Zawalnia 15 Tel. 12.73.

WILLA. sprzedaje się w najpiękniejszej dzielnicy m. Wilna na Antokolu, niedaleko rzeki Wilji, w sosnowym lesie, przyległym do parku, część parku sosnowego, reszta plantacje, obok lasu miejskiego, miejscowość sucha, gorzka, bardzo nadająca się na sanatorium. Bliższe szczegóły w Biurze Ogłoszeń S. JUTANA Niemiecka 4, tel. 222.

Do odstąpienia w centrum miasta DUŻY LOKAL HANDLOWY w centrum miasta Wilna składający się z czterech dużych pokojów o pięciu oknach wystawowych od ulicy, przyległym mieszkaniem składającym się z czterech pokojów i kuchni. Bliższe szczegóły w Biurze Ogłoszeń S. Jutana Niemiecka 4, tel. 222.

Pożyczki niskoprocentowe zatafia szybko i dogodnie Dom H-K „ZACHETA” Mickiewicza 1, tel. 9-05

Energiczny handlowiec magazynier z długoletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „Magazynier”. 2453

Fachowe ładowanie akumulatorów do radja i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo”.

stary, dawny przyjaciel. Bylem w Eton z jego bratem. Nadarzała się okazja, jakiej Warburton nigdy nie potrafił się oprzeć. Opowiedział przeto anegdotkę, której jedyny sens zdawał się polegać na tem, że znał lorda. Portwein był wspaniały, wypił jedną szklanceczkę, potem drugą. Stracił poczucie miary. Od wielu miesięcy nie rozmawiał z białym człowiekiem. Zaczął opowiadać to i owo, przedstawiając siebie samego w gronie wielkich. Słyszając go tak rozprawiającego, mogłoby się zdawać, że niedyszące jego słów, szepniętych w ucho księżnej lub wypowiedzianych niedbale przy obiedzie, wystarczyło, aby upadł gabinet lub uległ zmianie kierunku polityki zagranicznej. Ożyły w nim czasy Ascot, Goodwood i Cowes. Jeszcze jedna szklanceczka. Co rok jeździł na wielkie przyjęcia do Yorkshire i Szkocji. — Miałem wtedy lokaja nazwiskiem Foreman, najlepszego, jakiego w ogóle miałem. Nigdyby się pan nie domyślił, dlaczego mi ten człowiek wypowiedział służbę. Wie pan, że w jadalnicy dla służby pokojówki i lokaje zasiadają do stołu w porządku, odpowiadającym tytułom ich panów. Otóż on mi powiedział, że znalazło mu się jeździć do domów, w których występowałem jako jedyny gość bez tytułu, znaczący to, że zawsze zasiadał na szarym końcu stołu i że półmiski dochodziły do niego, opróżnione z najlepszych ka-

Buchalter-bilansista przyjmie posadę stałą, lub godzinową. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” pod „Buchalter”. 2452

PIANINA do wynajęcia. Repertoryjna i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2234

WIDOKI WILNA przepiękna seria 33 pocztówki po taniej cenie 3 zł. o całość w polskim składzie aptecznym Władysława Trubnicy, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej. Także modne perfumy na wagę 48 zapachów.

LEKARZE DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lskara Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 182.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. Mickiewicza 12 róg Tatarskiej. Przyjmuje 9-2 15-7

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy laboratoryjne. Przyjmuje 9-12 1-4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 pop. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 pop. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 pop. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — komentarz — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamieszczone — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 10 zł. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.